

Sygn. akt III Ca 392/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Gajewski (spr.)

Sędziowie: SO Dorota Majerska – Janowska

SR del. Justyna Kielar

Protokolant: sekr. sąd. Maciej Mądziel

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2017 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko M. H.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wejherowie

z dnia 20 grudnia 2016 r. sygnatura akt I C 1351/15

1. oddała apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR del. Justyna Kielar SSO Krzysztof Gajewski SSO Dorota Majerska – Janowska

Sygn. akt III Ca 392/17

## UZASADNIENIE

J. Z. wystąpił z powództwem przeciwko M. H. o zapłatę kwoty 16.200 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 18 sierpnia 2014r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód jest właścicielem jachtu (...), który 31 maja 2014 r. zacumowany był prawidłowo w przystani jachtowej (...) w J.. Tego dnia na jachcie były prowadzone prace remontowe, w których trakcie został on uderzony przez (...), kierowaną przez pozwanego. Pismem z dnia 25 lipca 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty pierwszych kosztów poniesionych na naprawę uszkodzeń, a także do ujawnienia nazwy ubezpieczyciela

pozwanego, celem dochodzenia dalszych roszczeń. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego w piśmie terminu, powód wystosował powtórne wezwanie do zapłaty dnia 17 marca 2015 r., które również pozostało bezskuteczne.

Sąd Rejonowy w Wejherowie Wydział I Cywilny nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 22 czerwca 2015r. orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. Pozwany w terminie złożył sprzeciw od przedmiotowego nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o obciążenie powoda kosztami postępowania w sprawie.

Pozwany podniósł, że powód nie wykazał, iż był właścicielem uszkodzonego jachtu w dniu powstania szkody lub że posiadał do niego inny tytuł prawny. Powód nie udowodnił również, w ocenie pozwanego, rozmiaru ewentualnej szkody.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016r. Sąd Rejonowy w Wejherowie w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6200 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2014r. do dnia zapłaty; w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie 3 ustalił, że powód wygrał proces w 38% zaś pozwany w 62% i w tym stosunku obciążył strony obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania, których szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Rejonowy orzekając oparł się na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Należący do powoda jacht o nazwie (...) był od 2012 r. remontowany przez A. C.. Remont trwał cały 2013 r., w 2014 r. odbyło się wodowanie. Remont polegał na wymianie pokładu, a następnie części nadbudówek. Jacht został zwodowany w J., w dniu zdarzenia nie miał jeszcze masztów, był w trakcie przywracania mu zdolności do żeglugi. 31 maja 2014 r. na jachcie znajdowali się R. G. i A. W., którzy wykonywali na nim podłączenie instalacji elektrycznej na bezpośrednie zlecenie powoda, pracował z nimi wówczas również skutnik W. L., pracownik A. C.. Jacht ten był wówczas przycumowany prawą burtą, dziobem w kierunku pomostu, odbijacze miał na prawej burcie. Wówczas doszło do zderzenia z motorówką V., na wysokości śródokręcia. Po zetknięciu się jachtów pozwany wycofał ją swoją łódź w kierunku portu i rozpoczął drugą próbę podejścia, jednak wiatr nadal spychał go na jacht powoda. Została on odepchnięty przez R. G., który usłyszawszy huk wyszedł na pokład. W tym dniu wiał szkwał, w cumowaniu łódki pozwanego pomagał P. W., bosman Miejskiego Zarządu (...). Na miejsce przybyli funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy spisali notatkę. Powód zwrócił się do A. C. celem dokonania napraw. A. C. stwierdził, że musi dokonać osobnej wyceny ww. napraw, nie poczuwał się bowiem do tego, by miał je wykonać w ramach dotychczasowych uzgodnień. Jacht przez 5 dni stał na nadbrzeżu we W. i wówczas zostały wykonane przedmiotowe prace. A. C. wystawił za nie fakturę na kwotę 6.200 zł. Faktura została wystawiona na rzecz firmy (...). Remont został dokończony i po jego zakończeniu powód osobiście odebrał jacht. Należność wynikającą z faktury A. C. otrzymał przelewem od firmy (...), której współwłaścicielem jest powód.

Pismem z dnia 25 lipca 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania kwoty 6.200 zł tytułem odszkodowania za straty poniesione w związku z kolizją. Pismem z dnia 17 marca 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 16.200 zł tytułem odszkodowania za straty poniesione w związku z kolizją, w terminie 5 dni od dnia otrzymania wezwania.

Na skutek kolizji na burcie jachtu należącego do powoda powstały zarysowania, pochodzące od przesuwania po jego burcie okucia odpływu wody, który znajduje się nad linią wodną w obrębie śródokręcia należącego do pozwanego jachtu V.. Należący do powoda jacht B. w wyniku kolizji nie stracił ani faktycznie, ani formalnie zdolności żeglugowej. Poniesiona szkoda miała charakter wyłącznie estetyczny. Szkoda mogłaby zostać usunięta prowizorycznie, przez zamalowanie pędzlem miejsc porysowanych, co jednak nie usunęło by trwale uszkodzeń ani nie przywróciło idealnego wyglądu jachtu. Usunięcie uszkodzeń w sposób trwały wymagało podniesienia jachtu na ląd, przygotować burtę do renowacji przez szlifowanie i oczyszczenie powierzchni. Oczyszczoną powierzchnię należało zaszpachlować, a po niezbędnym okresie utwardzenia szlifować i gruntować lakierem podkładowym, aż do osiągnięcia wymaganej gładkości, a następnie pokryć lakierem. Przedmiotowa szkoda została w odniesieniu do jachtu powoda naprawiona w

całości. Uzasadniony koszt przywrócenia jachtu powoda do stanu sprzed zdarzenia, włącznie z użyciem slipu, wynosi 6.200 zł.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd a quo wskazał, iż stan faktyczny w sprawie ustalił na podstawie przedstawionych przez strony dowodów, ocenionych przez Sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wedle własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Sąd dokonał oceny wiarygodności poszczególnych dowodów.

W ocenie Sądu I instancji powództwo dochodzone w niniejszej sprawie podlegało uwzględnieniu jedynie w części. Sąd Rejonowy uznał, że powód udowodnił powstanie szkody, jak również fakt spowodowania jej przez pozwanego. Pozwany kwestionował wprawdzie, że powód jest właścicielem uszkodzonego przez pozwanego jachtu B., Sąd jednakże doszedł do przekonania, że okoliczność ta, w szczególności za sprawą przedłożonych w niniejszym postępowaniu przez powoda dokumentów, jak również zeznań świadka A. C., została wykazana ponad rozsądną wątpliwość. Pozwany ograniczał się jedynie do podważania twierdzeń powoda w tym zakresie, nie zaproponował jednakże żadnego przeciwdowodu, który mógłby w sposób jednoznaczny twierdzenia te podważyć. Nie kwestionował tego również żaden ze świadków. W ocenie Sądu I instancji niezasadny był również zarzut pozwanego dotyczący istnienia wcześniejszych uszkodzeń na przedmiotowym jachcie. Wbrew twierdzeniu pozwanego, to na nim ciążył w tym zakresie ciężar dowodu, skoro to on wywodził z tego faktu skutki prawne (art. 6 k.c.), w postaci ewentualnego zmniejszenia rozmiaru szkody. Pozwany w swych zeznaniach stwierdził wprawdzie, że widział przedmiotowy jacht wcześniej i widział na jego burcie „kreski takie, jakie często są widoczne na łodziach w marinie”, kwestię te jednak, zdaniem Sądu, jednoznacznie wyjaśnił dopuszczony w sprawie biegły, który nie miał wątpliwości co do tego, które ze zobrazowanych na zdjęciach uszkodzeń powstały w związku ze zdarzeniem o przebiegu takim, jaki wynikał ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Żadnych dalszych dowodów na powyższą okoliczność pozwany nie przedstawił.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powód istotnie poniósł szkodę, w postaci uszkodzenia należącego do niego jachtu w wyniku zderzenia, do którego doszło z winy pozwanego. Z tego tytułu powód żądał zasądzenia na jego rzecz kwoty 16.200 zł tytułem odszkodowania. Powód wskazywał, że przedmiotowa kwota stanowi sumę poniesionych przez niego kosztów związanych z przywróceniem jachtu B. do stanu poprzedniego, tj. sprzed przedmiotowego wypadku. W niniejszym postępowaniu powodowi nie udało się jednak tej okoliczności wykazać. W pierwszej kolejności wynika to z treści opinii biegłego, który w sposób jednoznaczny stwierdził - i konsekwentnie podtrzymywał - że wartość szkody wynosi 6.200 zł tj. kwotę istotnie wynikającą z faktury wystawionej przez A. C.. Powód ostatecznie pogodził się z takim stanowiskiem biegłego. Przyjęcia rozmiaru szkody w pełnej podawanej przez powoda wysokości nie uzasadnia także żaden inny dowód spośród przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu. Należy wskazać, że sam powód, w pierwszym kierowanym do pozwanego piśmie, domagał się jedynie tej właśnie kwoty 6.200 zł tytułem odszkodowania za poniesione straty. Kwota ta wynikała z wystawionej przez A. C. faktury z dnia 07.07.2014 r., w której treści stwierdzono, że dotyczy ona wynagrodzenia „za naprawę jachtu B. po kolizji z (...)”. Dopuszczony w sprawie biegły wskazał, że do przywrócenia jachtu powoda do stanu sprzed zdarzenia nie były potrzebne żadne dodatkowe prace; biegły stwierdził również, że nie widzi żadnego związku między pracami uwidocznionymi w związku z fakturą wystawioną przez (...), wyszczególnionymi na k.127 akt sprawy, a szkodą wywołaną przedmiotowym zdarzeniem. Takiego związku nie dopatrył się również Sąd, zwłaszcza, że, jak wynika z przedmiotowej faktury, prace te obejmowały m.in. również „pomoc przy naprawach prowadzonych na pokładzie” bądź „wykonanie nowej podłogi w celu jej wzmocnienia w toalecie”, a zatem prac, których nawet bez odwoływania się do wiadomości specjalnych nie sposób uznać za pozostające w związku z kolizją łodzi powoda i pozwanego o takim przebiegu, jaki jawi się w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego. Z wymienionej faktury nie można również wyodrębnić kosztów wykonania każdej z wyszczególnionych prac, co nie pozwalałoby na dokonanie ew. rozdzielenia prac związanych z powstałą szkodą od tych, którym takiego związku przyczynowego przypisać nie można.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał powództwo za udowodnione w części, mianowicie do kwoty 6.200 zł i taką też kwotę zasądził od pozwanego na rzecz powoda w pkt 1 wyroku, z odsetkami ustawowymi od dnia 18 sierpnia 2014

r. do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu, które w tym zakresie nie było kwestionowane. Jednocześnie w pkt 2 wyroku Sąd oddalił powództwo w zakresie, w jakim nie zostało uwzględnione.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany, zaskarżając je w części obejmującej punkt 1 i 3 wyroku, zarzucając mu :

1. naruszenie art. 415 kc poprzez uznanie w niniejszym procesie legitymacji procesowej czynnej powoda;
2. sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym – co do uznania, że pozwany spowodował szkodę w majątku powoda, skutkujące naruszeniem art. 233 § 1 kpc;
3. naruszenie art. 233 § 1 kpc skutkujące sprzecznością rozstrzygnięcia z zebrany w sprawie materiałem dowodowym – poprzez ustalenie wysokości odszkodowania na kwotę 6200 zł.

Wobec tak przedstawionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o obciążenie powoda kosztami procesu.

W uzasadnieniu apelacji skarżący obszernie odniósł się do w/w zarzutów.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podnieść należy, iż założeniem postępowania apelacyjnego jest ponowienie postępowania przeprowadzonego przed sądem I instancji w granicach wniosków apelacji w stopniu niezbędnym do wszechstronnego zbadania zasadności i legalności zaskarżonego orzeczenia. Postępowanie apelacyjne jest więc ponownym merytorycznym sądzeniem sprawy, wobec czego wyrok Sądu apelacyjnego musi się opierać na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych (vide wyrok Sądu Najwyższego z 9.6.1997 r., III CKN 58/97 oraz wyrok SN z 24.4.1997 r., II CKN 125/97, OSNC Nr 11/1997, poz. 172). W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób wszechstronny i wnikliwy rozważył wszystkie dowody i okoliczności i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nie przekraczając w tej mierze zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji podejmując zaskarżone rozstrzygnięcie nie naruszył także przepisów prawa materialnego i dlatego Sąd Okręgowy akceptuje argumenty przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do szczegółowej analizy postawionych w apelacji zarzutów, Sąd Okręgowy zważył, iż można je podzielić na dwie grupy, tj. na zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez ocenę samego przebiegu zdarzenia z dnia 31 maja 2014r. oraz legitymacji czynnej powoda do wystąpienia z powództwem opartym o art. 415 kc. Odnosząc się do pierwszego z zarzutów Sąd Okręgowy uznał, iż Sąd I instancji dokonał trafnej oceny przedstawionego mu materiału dowodowego, nie wykraczając poza granice wyznaczone normą art. 233 § 1 k.p.c. Ocena wiarygodności dowodów powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany w apelacji nie wykazał, aby Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz właściwego kojarzenia faktów. Sąd a quo właściwie ocenił wiarygodność i moc dowodową dowodów zgromadzonych w sprawie. Zebrany zaś w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego są prawidłowe, na akceptację zasługują również wyciągnięte na ich podstawie wnioski. W konsekwencji, zarzuty podniesione w

treści apelacji, a dotyczące naruszenia przepisów postępowania cywilnego ze sfery gromadzenia i oceny materiału dowodowego, w ocenie Sądu II instancji, nie zasługiwały na uwzględnienie.

W szczególności nie może być mowy o niewyjaśnieniu w niniejszej sprawie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania ze sfery gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż za uszkodzenie przedmiotowego w sprawie jachtu odpowiedzialność ponosi pozwany, jak również w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy właściwie ocenił skalę i rodzaj uszkodzeń, jak również wysokość odszkodowania. Okoliczności przebiegu zdarzenia oraz wielkość i charakter uszkodzeń potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie, w tym dwaj którzy w chwili kolizji byli na jego pokładzie – R. G. i A. W.. Świadek R. G. wskazał, iż motorówka pozwanego uderzyła na wysokości śródokręcia i gdy wyszedł na pokład to widział jak przesuwa się w kierunku dziobu, szorując po burcie (k. 83). Podkreślił, iż jacht był świeżo wylakierowany, natomiast po kolizji miał rysy i wgniecenia na poszyciu mniej więcej od śródokręcia do dziobu (k. 84). Z kolei świadek A. W. zeznał, iż podczas zdarzenia był pod pokładem, słyszał natomiast odgłos uderzenia i rumor. Potwierdził jednocześnie, iż znajdujące się w aktach zdjęcia uszkodzeń obrazują ślady, które w tym dniu widział na jachcie (...) (k. 90). Wspomniane zeznania pozostają w zgodzie z twierdzeniami A. C., który zeznał, iż gdy przyjechał na miejsce zauważył, że burta jachtu była dość mocno zarysowana, zdarty był lakier, uszkodzone klepki oraz wargi znajdujące się między klepkami. Odnosząc się z kolei do zeznań świadka K. H. wskazania wymaga, iż przyznała ona, że doszło do „dotknięcia” łodzi oraz iż widziała na jachcie powoda porysowania (k. 91). Powyższe zeznania nie pozostawiają wątpliwości, iż do kolizji obu jednostek rzeczywiście doszło, co nie było również kwestionowane przez stronę pozwaną oraz znajduje potwierdzenie w notatce urzędowej z dnia 31 maja 2014r. sporządzonej przez sierż. Sztab. T. B. z P. Straży Granicznej we W., jak również co do zakresu uszkodzeń, determinujących wysokość odszkodowania.

W tym zakresie prawidłowo Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego B. P. na okoliczność określenia wartości szkody na jachcie powoda oraz wartości i charakteru prac potrzebnych do ich usunięcia. Biegły po analizie dołączonej do akt sprawy dokumentacji doszedł do wniosku, że przeważająca większość zarysowań na burcie jachtu B., uwidocznionych na przedmiotowych zdjęciach, została spowodowana przez otarcie się o tę burtę jachtu V., za wyjątkiem podłużnej liniowej rysy, widocznej na jednym ze zdjęć. Biegły wskazał, iż prawidłową technologię układania pokrywy ochronnej na burtach drewnianego jachtu opisał świadek A. C., zeznając przed Sądem w dniu 19 stycznia 2017r. Według biegłego koszt usunięcia szkody wyniósł 6200 zł. Biegły podkreślił również, już w opinii uzupełniającej, iż od lat osiemdziesiątych nie istnieje katalog pracochłonności prac szkodniczych, a naprawy i przebudowy jachtów są zawierane na podstawie indywidualnych negocjacji pomiędzy zleceniobiorcą i zleceniodawcą, w szczególności w przypadku starych drewnianych jachtów, których naprawa i renowacja jest o wiele droższa niż jachtów o kadłubach (...).

W kontekście zarzutów apelacji stwierdzenia wymaga, iż opinie biegłego są jednym ze środków dowodowych i Sąd winien dokonywać ich oceny na tle całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Warunek i zarazem nakaz kształtowania tej oceny na podstawie obiektywnych kryteriów jest oczywisty i dotyczy wszystkich środków dowodowych. Decydującym czynnikiem w ocenie wartości opinii jest zawsze jej treść powiązana w logiczną całość z okolicznościami konkretnej sprawy. Opinia biegłego, tak jak każdy inny dowód, podlega ocenie Sądu orzekającego, tak co do jej zupełności i zgodności z wymaganiami formalnymi, jak i co do jej mocy przekonywującej. Jeżeli z tych punktów widzenia nie nasunie ona Sądowi zastrzeżeń, to może ona stanowić uzasadnioną podstawę dla dokonania ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z 17.05.1974r. I CR 100/74, niepublikowany). Sąd jest powołany do kontrolowania logicznego biegu przesłanek opinii i do sprawdzenia jej wyników w oparciu o materiał dowodowy sprawy. Skoro jednak biegły wydaje opinię o takich dziedzinach życia, które wymagają wiadomości szczególnych, Sąd nie może postąpić z opinią biegłego w ten sposób, aby zastąpić pewne wnioski z tej opinii swoimi ustaleniami, opartymi nie na konkretnych faktach, lecz na rozumowaniu, które w oderwaniu od wiadomości fachowych może z łatwością przekształcić się w dowolność. Dlatego też opinie biegłych, analizowane i oceniane mogą być jedynie w zakresie ich fachowości, rzetelności i poprawności wnioskowania, a nie z pozycji wartościowania ich poglądów. Przy ocenie opinii biegłego Sąd nie może zająć stanowiska odmiennego, niż wyrażone w opinii, na podstawie

własnej oceny stanu faktycznego. Odmienne ustalenia w tej mierze mogą być dokonane tylko na podstawie opinii innych biegłych, jeżeli ich opinia jest bardziej przekonująca (por. wyrok SN z 13.10.1987r. (...) 228/87, (...)).

Przyjęcie opinii biegłego może nastąpić tylko przy spełnieniu podstawowych warunków, takich jak jasność, wewnętrzna niesprzeczność oraz naukowe i logiczne uzasadnienie, ścisły związek z realiami danej sprawy, a także nienaruszenie reguł proceduralnych przy jej uzyskiwaniu. Opinia wydana w niniejszej sprawie przez biegłego B. P. spełnia wszystkie wspomniane wymagania, dlatego zasadnie Sąd Rejonowy uznał ją za w pełni wiarygodny materiał dowodowy. Za nieuzasadnione Sąd Okręgowy uznał przy tym zarzuty skarżącego dotyczące braku precyzyjnych danych dotyczących kosztów naprawy. Co do powyższej kwestii biegły odniósł się w swoich zeznaniach na rozprawie w dniu 6 grudnia 2016r. podkreślając, iż nie ma norm, ani normatywów robocizny odnośnie remontów jachtu, jak również, iż nie ma możliwości, aby do opisu technologicznego, do każdej pozycji dodać jedną pracochłonność. Wyjaśnił również, w jaki sposób odplywy doprowadziły do uszkodzeń przedmiotowego jachtu. Biegły potwierdził, iż prace wykonane celem przywrócenie stanu jachtu do właściwego były prawidłowe, wskazał wysokość wartości roboczogodzin i w konsekwencji stwierdził, iż wartość szkody odpowiada kwocie wynikającej z rachunku A. C. tzn. 6.200 zł. W opinii Sądu Okręgowego biegły rzeczowo i logicznie wytłumaczył brak możliwości przedstawienia w n/n sprawie wyceny poszczególnych prac potrzebnych do naprawy jachtu B., tak jak ma to miejsce w przypadku naprawy samochodów po kolizji. Kalkulacje takie sporządzane są w oparciu o oprogramowanie umożliwiające określenie wysokości szkody aut, naprawianych przy pomocy powszechnie dostępnych, typowych części zamiennych z uśrednionym czasem trwania dokonywania poszczególnych napraw, przy czym dotyczą one w miarę nowoczesnych pojazdów. Ich zastosowanie byłoby zawodne, gdyby dotyczyło naprawy pojazdu np. wyprodukowanego w latach 30 – tych XX wieku, albowiem aktualnie nie są produkowane do nich części, ponadto zupełnie inaczej kształtuje się nakład pracy naprawy takiego samochodu. Z uwagi na kwestie konstrukcyjne oraz zastosowany materiał, jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja dotyczy jachtów - w szczególności tak jak ma to miejsce w n/n sprawie - drewnianych i wykonanych prawie 90 lat temu. W kontekście powyższego za logiczne Sąd Okręgowy uznał zeznania biegłego B. P., iż nie istnieje katalog pracochłonności prac skutniczych, a naprawy i przebudowy jachtów są zawierane na podstawie indywidualnych negocjacji pomiędzy zleceniobiorcą i zleceniodawcą, w szczególności w przypadku starych drewnianych jachtów, których naprawa i renowacja jest o wiele droższa niż jachtów o kadłubach (...). Powyższych konstatacji w żadnej mierze nie podważają zeznania świadka P. W., który usłyszał czyjąś wypowiedź, iż naprawę uszkodzenia można wykonać za 500 zł (k. 88), albowiem twierdzenia te nie zostały poparte jakąkolwiek podstawą. Błędnie również apelujący zarzuca, iż koszty odszkodowania nie powinno obejmować rysy, która nie powstała w trakcie przedmiotowej kolizji. Prawidłowe usunięcie uszkodzeń spowodowanych przez pozwanego nie mogło polegać jedynie na usunięciu poszczególnych rys, ale wymagało naprawy znacznej części burty, która uszkodzona została na skutek przedmiotowego zdarzenia. Na okoliczność powyższą wskazywał zarówno świadek A. C., podkreślając, iż lakierem powierzchniowym pokrywa się całą burtę (k. 21), jak również biegły B. P., który stanowczo stwierdził, iż sposób naprawy jachtu po kolizji był właściwy.

Biorąc powyższe pod uwagę w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd meriti właściwie ocenił wiarygodność i moc dowodową wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, a tym samym zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc okazał się więc bezpodstawny.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut niewykazania przez powoda legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia objętego treścią pozwu. Prawo własności w procesie cywilnym może być wykazywane w różnoraki sposób, wieloma środkami dowodowymi, a nie jedynie na podstawie pisemnej umowy kupna danej rzeczy. W toku postępowania, powód przedłożył obszerny materiał dowodowy, z którego wynika, iż jest on właścicielem jachtu (...), a tym samym posiada legitymację czynną do wystąpienia z niniejszym powództwem. Okoliczność powyższą potwierdził świadek A. C., który zeznał, iż prawo własności powoda do jachtu wynikało z dokumentów przez niego przedstawionych. Ponadto to powód zlecił mu naprawę, po naprawie osobiście odebrał jacht oraz zapłacił należność, na którą świadek wystawił fakturę. Prawo własności powoda wynika ponadto z dołączonych do akt dokumentów dołączonych do pisma z dnia 14 marca 2016r. (k. 101), a dotyczących odborników na jednostce B., polisy ubezpieczeniowej, rachunki za naprawę jachtu B., a wszystkie te dokumenty wystawiane były na imię i nazwisko

powoda – J. Z.. Nadto, nie kwestionowanym w sprawie niniejszej był fakt, iż powód był posiadaczem jachtu (...), zaś zgodnie z treścią art. 339 kc domniemywa się, że ten kto faktycznie włada rzeczą uznawany jest za posiadacza samoistnego, który faktycznie rzeczą włada jak właściciel. Wyrażone w przepisach kodeksu cywilnego domniemania (art. 341 kc i art. 7 kc) skutkują uznaniem, iż to na pozwanym spoczywał obowiązek ich wzruszenia w przypadku próby udowodnienia odmiennych okoliczności. Nadto bezsprzecznym pozostawał w niniejszej sprawie fakt opłacenia właśnie przez powoda faktury VAT w dniu 13 sierpnia 2014r., co jednoznacznie wynika z faktury z dnia 30 lipca 2014r., w której powód wymieniony jest jako właściciel jachtu. Faktura ta zawiera ponadto zapis, iż została ona w pełnej kwocie zapłacona przez J. Z. (k. 124-128). Za błędne uznać należy przy tym stanowisko skarżącego, iż zawarty w niej skrót „c/o” pozwala na odniesienie jej do innego podmiotu, albowiem należy go tłumaczyć jedynie jako skrót sformułowania „do wiadomości” (k. 270), co dodatkowo potwierdza zaprezentowane przez powoda stanowisko.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, iż pozwany nie zdołał w wywiezionej apelacji wykazać, aby skarżony wyrok został wydany z naruszeniem przepisów postępowania, bądź też prawa materialnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. w punkcie 1 wyroku oddalił apelację pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążył nimi pozwanego jako stronę przegrywającą spór. Kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez powódkę Sąd Okręgowy obciążył pozwanego, jako stronę przegrywającą, gdyż jego apelacja została w całości oddalona. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o przepisy § 10 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSR del. J. K. SSO K. G. SSO D. M. – (...)